

WKG. Ochrona zdrowia w pigułce

Na kilka trudnych pytań o ochronę zdrowia próbowali odpowiedzieć uczestnicy czwartkowego (26.09) panelu dyskusyjnego w ramach trwającego w Białymstoku Wschodniego Kongresu Gospodarczego. Wśród prelegentów znalazł się Sławomir Gadomski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, lekarze, przedstawiciele podlaskiego NFZ, dyrektorzy szpitali, a także Marek Malinowski, członek Zarządu Województwa Podlaskiego.

Początek dyskusji oscylował wokół tematu dodatkowych środków finansowych z Ministerstwa Zdrowia i kwestii ich właściwego rozdzielenia.

- To są środki, które trzeba wydawać mądrze – podkreślał minister Gadomski. – Gdyby to zależało ode mnie nadal dofinansowywałbym kadry, a także kładł nacisk na opiekę ambulatoryjną oraz długoterminową.

Dodał, że w zakresie opieki długoterminowej poczynione są już pewne działania. Zapowiedział podpisanie rozporządzenia przez Ministra Zdrowia w sprawie dziennych domów opieki dla osób po hospitalizacji.

Do tej kwestii odniósł się Marek Malinowski, przychylając się do oddania decydującego głosu przy podziale pieniędzy dyrektorom szpitali, którzy najlepiej znają potrzeby zarządzanych przez nich placówek.

- Zgadzam się z panem ministrem co do kwestii dofinansowywania opieki długoterminowej. Społeczeństwo się nam starzeje. W województwie podlaskim najwięcej osób choruje na nowotwory i choroby układu krążenia, pewnie podobnie, jak w całej Polsce i tu powinniśmy iść pieniądze – podkreślił

powinny iść pieniądze – podkreślił.

Nocna i świąteczna opieka

Tematem rozgrzewającym dyskusję była organizacja nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, której obecny kształt, jak zaznaczył moderator panelu Piotr Wróbel, zbiera mnóstwo krytycznych ocen.

Tu głosy prelegentów były w większości zgodne – związanie jej ze szpitalami zebrało żniwo w postaci zwiększonego popytu na świadczenia, pojawiły się ogromne problemy kadrowe, a także potężne koszty dla placówek.

- Największą bolączką jest brak kadr. Szpitale nie są w stanie płacić stawek, których lekarze oczekują za pracę w nocy – zaznaczył Janusz Boniecki, prezes Zarządu Powiatowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Ostródzie. – Zmuszone do ponoszenia dodatkowych kosztów, generują straty. Bo, co prawda pojawiają się dodatkowe środki finansowe, ale nakłady rosną jeszcze szybciej.

Nie jest źle, choć mogłoby być lepiej

I tak wywołany został do tablicy temat kondycji finansowej podlaskich szpitali. Marek Malinowski przyznał, że kondycja placówek opieki zdrowotnej w regionie pogorszyła się. Rosnące wydatki to głównie nakłady na pensje kadry, które w stosunku do roku 2016 r. wzrosły w wojewódzkim szpitalu w Białymstoku o 43,3%, w łomżyńskim o 37,7%, a w suwalskim o 36,5%.

- Usług opieki zdrowotnej jako Samorząd nie możemy dotować, ale inwestujemy w szpitale - zarówno ze środków własnych, jak i Regionalnego Programu Operacyjnego, co przecież w ogólnym rozrachunku wpływa na wynik szpitali – mówił marszałek.

Marek Malinowski wskazał też, że województwo podlaskie, jego zdaniem, otrzymuje zbyt mało środków finansowych z ogólnej puli przeznaczonej w Polsce na służbę zdrowia.

- Nie sprzyjają nam algorytmy – podkreślił.

Panel zakończył się żywą dyskusją z siedzącym wśród publiczności

Bogusławem Dębskim, Przewodniczącym Sejmiku Województwa Podlaskiego, a jednocześnie dyrektorem Szpitala Powiatowego w Zambrowie, a także Romanem Czepe, wicestarostą powiatu białostockiego. Wśród widzów rozmowie przysłuchiwał się także poseł prof. Henryk Wnorowski i starosta powiatu białostockiego Jan Perkowski.

W panelu uczestniczyli również Marzena Juczewska z Podlaskiego Oddziału NFZ, dr Włodzimierz Bołtruczuk z Podlaskiego Związku Lekarzy Pracodawców Porozumienie Zielonogórskie, Henryk Grzesiak - przewodniczący Okręgowej Izby Lekarzy w Białymstoku, a także Adam Szałanda - dyrektor Szpitala Wojewódzkiego im. dr. Ludwika Rydygiera w Suwałkach.

ms/red.aa